

4 x 40 :)

Jesteśmy czterema przyjaciółkami z trzech różnych miast:

Sylwia Matras - Wrocław

Małgorzata Smyk - Nysa

Anna Dobrowolska - Nysa

Anna Nosidlak - Bielsko Biąta.

Mamy w planach wyprawę, która odbiega stopniem zaawansowania od zgłaszanych konkursowych wypraw, gdyż jesteśmy amatorkami pieszych wędrówek poznającymi dopiero uroki naszych polskich Tatr. Nie mniej jednak postanowiłyśmy spróbować...



Skąd wziął się pomysł?

Każdego roku świętujemy wspólnie nasze urodziny, które zbiegają się w miesiącach: luty-marzec. Tegoroczne urodziny były wyjątkowe, gdyż stuknęła nam „40” i postanowiłyśmy celebrować je wyjątkowo. Podczas zeszłorocznego weekendowego wypadu w Tatry przyszedł nam do głowy pomysł by „przesunąć” nieco w czasie obchody naszych czterdziestek i tak jak filmowe ladyś świętowały sylwestra w sierpniu, tak my zdecydowałyśmy uczcić nasz piękny wiek nie w zimowych miesiącach, tylko w lipcu :) A Tatry wydały nam się idealnym miejscem na tę okoliczność, gdyż uwielbiamy góry! I tak powstał plan spędzenia czterech dni w Tatrach, po jednym dniu poświęconym każdej jubilatce :) Zaplanowałyśmy zarezerwować pokoje na 4 noce w schroniskach, by z samego rana móc z plecakiem na plecach wyruszać na szlaki prowadzące do kolejnych szczytów! Okres zimy był czasem na przestudiowanie przewodników górskich, opracowanie szlaków i dokonanie rezerwacji w schroniskach. I oto co postanowiłyśmy :)

### **16 lipca - dzień 1.**

- \*ok. południa Sylwia udaje się z Wrocławia do Nysy skąd we trójkę ruszamy do Bielska po Anię, która zaraz po skończeniu pracy (czyli po 16:00) wskakuje do nas i "lecimy" na Zakopane :)
- \* najpóźniej o 19:00 jesteśmy na Palenicy Białczańskiej, gdzie zostawiamy auto i udajemy się w drogę do schroniska nad Morskim Okiem.
- \* po ok. 2h20min, czyli przed 21:30 dochodzimy do Morskiego Oka gdzie spędzamy pierwszą noc.
- \* Wdychając świeże, górskie powietrze i ciesząc się własnym towarzystwem, wznosimy toast (herbatką oczywiście :) za pierwszą „40” (choć było to już jakiś czas temu) - Anię D. :) :)

### **17 lipca - dzień 2.**

- \*Pobudka o świcie (czyli ok. 8:00 ;) , śniadanko, mała sesja zdjęciowa na tle Morskiego Oka, w którym w promieniach słońca pięknie odbijać się będą góry :) i ok. 10:00 wyruszamy w kierunku drugiego schroniska - w Dolinie Pięciu Stawów
- \* wchodzimy na żółty szlak i wspinamy się w kierunku Szpiglasowego Wierchu (2174m.n.p.m) przez ok. 2h 40min, następnie schodzimy w Dolinę Pięciu Stawów (1h 45min) cały czas żółtym szlakiem. Do schroniska pozostanie nam ok. półgodzinny spacer wzdłuż stawów. Myślę, że do godz.15:00 będziemy w miejscu naszego kolejnego noclegu.
- \* Po spożyciu jakiegoś posiłku chcielibyśmy jeszcze „wskoczyć” na Kozi Wierch (2291 m.n.p.m), do którego najłatwiejsze podejście prowadzi właśnie z Doliny 5 Stawów - szkoda by było nie zaliczyć :) Wejście i zejście zajęłoby nam ok.4 godz. Jest to propozycja alternatywna, uzależniona od naszej kondycji, żądzy wrażeń no i oczywiście pogody, ale zakładamy, że ta spisze się na medal :) Jeśli będziemy mocno zmęczone, to strumyk, trawka, kocyk i buzie do słońeczka :)
- \* no i wieczorem - urodziny Ani N.!!! :))) Wcale nie zmęczone świętujemy jej "40" :)))

### **18 lipca - dzień 3.**

- \*Po spożyciu śniadanka, wczesnym rankiem oczywiście, udajemy się w drogę na parking, gdzie zostawiłyśmy auto. Droga ta początkowo będzie interesująca, wzdłuż największego w Tatrach wodospadu Sikława do Doliny Roztoki, potem spory kawałek lasem, by po 1h 40min, przy Wodogrzmotach Mickiewicza wejść w asfaltówkę i nią iść jeszcze 40min do parkingu. Myślę, że ok. południa byłybyśmy na miejscu.
- \* ten dzień planujemy na "przetransportowanie" się do kolejnego schroniska - w Dolinie Chochołowskiej. A więc ok. południa wsiadamy do auta na Palenicy Białczańskiej i przemieszczamy się do Zakopanego, w okolice Wielkiej Krokwi. Zostawiamy auto i spokojnym spacerkiem udajemy się do punktu widokowego jakim jest Sarnia Skąła (niecałe 3,5h w dwie strony). Po zejściu - czas na uzupełnienie prowiantu i posilenie się :)

- \* ok. 18:00 wyjeżdżamy w kierunku Kir (niecałe 0,5h drogi), tam odstawiamy auto i Doliną Chochołowską podążamy ok. 2h do schroniska PTTK, gdzie wieczorem świętujemy urodziny Sylwii!!! :)))

#### **19 lipca - dzień 4.**

- \*Budzimy się rano, jemy śniadanko, zostawiamy wszystko w schronisku i udajemy się zdobywać 3 piękne szczyty Tatr Zachodnich :) Zaczynamy od zdobycia Grzesia (1653m. n.p.m.) , do którego dojdziemy w 1h30min żółtym szlakiem, następnie niebieskim szlakiem udamy się na Rakoń (1879m. n.p.m.) co zajmie nam nieco ponad godzinę, by na koniec, po kolejnej godzinie dojść do szczytu zwanego Wołowiec (2064m. n.p.m.). Droga powrotna trwająca ok.2h30min. nie będzie już tak widowiskowa, gdyż zielony szlak poprowadzi nas doliną do schroniska. Czyli cała trasa zajmie nam ok 6h, zapowiada się wolne popołudnie :) No chyba, że na miejscu wymyślimy jeszcze jakiś mały wypad :) Alternatywą dla Grzesia, Rakonia i Wołowca byłaby wyprawa na Ornak i pobliskie turnie w okolicy Starorobociańskiego Wierchu, ale ostateczną decyzję podejmiemy na miejscu.
- \* No i ostatni wieczór w schronisku (w tym samym spędzamy drugą noc) należy do Gosi. Wznosimy ostatnie toasty i z żalem żegnamy się z Tatrami :(

#### **20 lipca - dzień 5.**

- \*Wracamy do domu :( Jak się wyśpimy (już nie skoro świt), pakujemy plecaki i wracamy na parking do samochodu (dla urozmaicenia drogi możemy wybrać się Doliną Kościeliską, co zajmie nam niecałe 4h). Przed wyjazdem, możemy wpaść jeszcze na Krupówki po oscypki, bądź zaliczyć jakieś muzeum czy zabytkowy cmentarz...

Jesteśmy bardzo podekscytowane planowaną wyprawą. Wizja tych cudownych chwil spędzonych razem w tak pięknych okolicznościach przyrody sprawia, że z radością i zniecierpliwieniem odliczamy dni do wyjazdu. Zapowiadają się wyjątkowe i niezapomniane urodziny... Nagroda w konkursie byłaby wspaniałym prezentem urodzinowym dla naszej czwórki i z pewnością przydałaby się w naszej wyprawie. :)

Kosztorys wyprawy:

- paliwo: 250zł
- noclegi: 960zł
- parkingi: 50zł
- bilety wstępu do Tatrzańskiego Parku Narodowego: 40zł
- wyżywienie: 1700zł (w tym 100zł na oscypki ;)

Razem: 3000zł (750 zł na osobę)